

KTO KOGO ZASKOCZYŁ? ZAGADKA KŁĘSKI SOWIECKIEJ W 1941 ROKU CZY WIKTOR SUWOROW MIAŁ RACJĘ?

Do dziś nie ma do końca jasności co do genezy sowieckiej katastrofy w czerwcu 1941 roku w pierwszej fazie wojny z Niemcami. Faktem jednak jest, że zaskoczenie było pełne, a jego skutki olbrzymie. Zarzuty stawiane sowieckiemu kierownictwu i personalnie Stalinowi przez historyków i źródła – o czym dalej – też są dyskusyjne¹. Podobne, przynajmniej w części, można by było postawić stronie niemieckiej, gdyby ją uprzedzili w ataku Sowietów. Jeszcze przed świtem, w nocy z 21/22 czerwca, słychać było gigantyczny ryk rozgrzewanych silników samolotowych i startujących maszyn z położonego pod Suwałkami, a więc tuż przy ówczesnej granicy sowiecko-niemieckiej, lotniska. W powietrze poderwała się stacjonująca tam i licząca co najmniej tysiąc samolotów 3. Flota Powietrzna Luftwaffe. Ponoć drżała ziemia i wypadały szyby z okien². Wystarczy teraz trochę wyobraźni, by uświadomić sobie, jakie skutki dla III Rzeszy miałby atak na to wielkie przygraniczne lotnisko i zniszczenie znajdujących się tam samolotów bojowych. Pewnie wtedy historycy niemieccy podnosiliby te same zarzuty wobec Hitlera, co inni wobec Stalina³.

¹ Zob. np. D. Jegorow, *Ijun' 41-go. Razgrom zapadnogo fronta*, Moskwa 2008; N.K. Andriuszczenko, *Na ziemle Bielorusii letom 1941 goda*, Minsk 1985; W.A. Anfilow, *Prował „blickriga”*, Moskwa 1974; K.N. Galickij, *Gody surowych ispytanj*, Moskwa 1973; A.D. Kolesnik, *Nie pomierkniet w wiekach*, Moskwa 1988; Ja.M. Majorow, *Magistrali mužestwa*, Moskwa 1982; W.W. Szczegłow, *A potom priszła pobieda...*, Moskwa 1980; zob. też dalszy tekst i odpowiadające mu przypisy od nr 6 do 32 i in.

² Anonimowa relacja mieszkańców osiedla Płociczno, położonego ok. 10 km na południowy wschód od Suwałk; anonimowość była warunkiem uzyskania relacji.

³ O Stalinie, jego epoce i decyzjach napisano tysiące publikacji, samo ich zestawienie stałoby się wielotomowym dziełem. Jest dość prawdopodobne, że żaden z jego biografów nie wykorzystał literatury przedmiotu w całości. Zwróciłbym uwagę (subiektywnie) na najciekawsze pozycje i towarzyszące im olbrzymie bibliografie: Dmitrija Wołkogonowa, *Stalin. Politiceskij portret*, t. 1–2, wyd. IV, Moskwa 1997, reprezentującego klasyczny nurt hagiograficzny, pełen szacunku dla dokonań i wyrozumienia dla błędów i zbrodni; Simona Sebaga Montefiore, *Stalin. The Court of the Red Tsar*, Weidenfeld and Nicolson, The Orion Publishing Group Ltd. 2003 (polskie wydanie: *Stalin. Dwór czerwonego cara*, Warszawa 2012), który łączy znakomity warsztat ze świetnym piórem, ale jest cichym admiratorem Stalina. W tym nurcie umieściłbym Edwarda Radzińskiego, *Stalin*, Warszawa 1996 i *idem*,

Zbiegły na Zachód oficer GRU, Wiktor Suworow, zapewne mający dostęp do różnych ważnych dokumentów⁴, sformułował wielce interesującą teorię wyjaśniającą mechanizmy błędnej dedukcji i w konsekwencji katastrofy ZSRS w lecie 1941 roku⁵. System sowiecki – twierdził Suworow – z natury rzeczy był ekspansywny i przygotowywał się do wojny. Miała to być wojna ofensywna na kierunku zachodnim, stąd też pewne konstrukcje zbrojeniowe, jak czołg typu BT, miały znakomite osiągi, ale pod warunkiem korzystania z dobrych dróg (nie było ich w Azji ani na wschodzie kontynentu). Słynny szturmowiec IŁ-2 był przeznaczony do niszczenia lotnisk nieprzyjaciela, ale bez strzelca pokładowego (tak było do 22 VI 1941 r.) był prawie bezbronny w powietrzu. W sowieckich siłach powietrznych, które dysponowały zupełnie niezłym sprzętem, m.in. samolotami I-16, pilotów ćwiczących głównie w atakach na cele naziemne, co jest potrzebne w ofensywie, nie trenowano natomiast walki w powietrzu, niezbędnej przy obronie. ZSRS prowadził w okresie poprzedzającym wojnę na dużą skalę zbrojenia. Pięciolatka kończąca się w 1942 r. była zdominowana przez problematykę wojenną. Przygotowania objęły również budowę infrastruktury – dróg bitych i kolei – na zagrabionych po 17 IX 1939 r. terytoriach. Poprowadzono je równoleżnikowo, w kierunkach służących wybitnie celom ofensywnym, zamiast tworzyć połączenia południkowe, tzw. rokady, biegnące wzdłuż przewidywanego frontu działań wojennych i umożliwiające przemieszczanie się własnych sił w manewrze obronnym. Zachodnie obwody BSRS i USRS miały stać się miejscem ześrodkowania dużych mas wojska i podstawą wyjściową dla wielkich operacji wojskowych.

Suworow twierdzi, że 19 VIII 1939 r.⁶ sowieckie Politbiuro podjęło decyzję o rozpętanu wojny, w taki sposób, aby wciągnąć w nią kraje

Apokalipsa Koby. Wspomnienia przyjaciela Stalina, Warszawa 2014. Oddzielny, najmniej liczny, ale chłodny i realistyczny nurt reprezentuje niemiecki badacz Jorg Baberowski, *Stalin. Terror absolutny*, Warszawa 2014; *idem, Misstrauen und Gewalt. Stalinismus als Despotie*, „Geschichte für Heute. Zeitschrift des Verbandes der Geschichtslehrer Deutschlands” 2010, nr 3 i inne prace tego autora oraz rosyjski badacz Oleg Khlevniuk, *Stalin. Nowa biografia*, Kraków 2016 (tytuł oryginału: *Stalin. New Biography of a Dictator*, Yale University Press 2015).

⁴ Jego teorię, a zwłaszcza podawanie bez stosownych przypisów ważnych źródeł, zapewne kopii dokumentów z archiwum KGB, potwierdza pośrednio wypowiedź prof. Jurija Afanasjewa, który na własne oczy oglądał supertajną uchwałę sowieckiego Politbiura o rozpętanu wojny. To źródło przewija się w wywodach Suworowa przez co uwiarygodnia całą teorię. Zob. *To my mieliśmy zacząć tę wojnę! Rozmowa z prof. Jurijem Afanasjewem*, „Gazeta Wyborcza”, 23–24 VI 2001, s. 22.

⁵ W. Suworow, *Lodołamacz*, Warszawa 1992.

⁶ *Ibidem*, s. 51, 44 i nn.

„kapitalistyczne”, nie angażując się militarnie i czekając dogodnego dla siebie momentu. Stąd wynika zwrot w polityce sowieckiej i alians sowiecko-niemiecki z 23 VIII 1939 r. znany jako układ Ribbentrop–Mołotow. Korzyści, jakie wyniósł z paktu ZSRS, były ogromne, bez specjalnych bojów i strat zajął ponad połowę państwa polskiego i co najważniejsze, zaczął graniczyć z imperium niemieckim, co dopiero dawało możliwość jego zaatakowania. Słusznie zauważa Suworow, że mówienie o tym, iż ZSRS odsunął swoje granice na zachód o 200–300 km jest półprawdą. ZSRS również przesunął się o 200–300 km bliżej Niemiec⁷. Ponieważ już jesienią 1940 r. widać było, że Hitler nie przeprowadzi wielkiej ofensywy na wyspy brytyjskie i przypuszczalnie będzie poszukiwać kierunków zastępczych, Stalin zdecydował się zaatakować III Rzeszę latem 1941 r. (pierwotnie myślał o jakimś terminie po zakończeniu pięciolatki, czyli po 1942 r.). Zintensyfikowano przygotowania do wojny, co znajduje potwierdzenie nie tylko w rozważaniach oficera GRU, ale i w różnych, wysokiej klasy dokumentach archiwalnych⁸.

Zostały przygotowane – twierdził Suworow – szczegółowe plany wojny z Niemcami. W pierwszej fazie zakładano uderzenie na rumuńskie pola naftowe poprzez przełęcz karpackie i ich zajęcie, a zarazem odcięcie dostaw ropy dla III Rzeszy, co szybko miało unieruchomić armię niemiecką, oraz odcięcie niemieckich sił stacjonujących w Pru-

⁷ *Ibidem*, s. 36.

⁸ Zob. np. Państwowe Archiwum Federacji Rosyjskiej w Moskwie (dalej: ros. skrót GARF), f. 5446, op. 23a, d. 18, k. 40 – pismo nr 3411/b ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRR Ł. Berii do przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych ZSRR W. Mołotowa z 9 VIII 1939 r.; *ibidem*, f. 25888, op. 15, d. 458, k. 1 – „Plan przepracowania operacyjno-taktycznych i wojenno-historycznych tematów przez kadre dowódczą i polityczną Leningradzkiego Okręgu Wojskowego w 1939 r.; *Armia Czerwona w latach 1940–1941* (Materiały z posiedzenia Głównej Rady Wojennej i wyższej kadry dowódczej Armii Czerwonej w dniach 23–31 grudnia 1940 r.), oprac. J. Budziński, Cz. Grzelak, Z. Matuszak, Warszawa 2007, *passim*; Cz. Grzelak, *Armia Stalina 1939–1941*, Warszawa 2010; „Materiały dotyczące przygotowań operacji desantowej Oddziału Specjalnego Przeznaczenia Floty Bałtyckiej 25.9–14.10 1939”, Centralny Gosudarstwiennyj Archiw Wojenno-Morskogo Flota [Centralne Państwowe Archiwum Marynarki Wojennej] w Sankt Petersburgu, f. P-92, op. 2, d. 458, k. 2 i nn; *Wojennaja razwiedka informirujet. Dokumenty razwieduprawlenija Krasnoj Armii, janwar’ 1939-ijun’ 1941 g.*, oprac. W.A. Gawriłow, Moskwa 2008, s. 120–121 i in.; GARF, f. 8418 ss, op. 24, d. 1130, k. 1 – pismo „O budowie barek desantowych dla Morza Bałtyckiego” z 8 II 1940 r.; *ibidem*, k. 4 – postanowienia Komitetu Obrony nr 21ss z 9 I 1940 r.; *ibidem*, k. 4 – „Notatka dla tow. Wozniesińskiego N.A. z 26 I 1940 r. od narkoma marynarki wojennej Kuzniecowa N.G.”; *ibidem*, k. 5 – pismo nr 282ss z 24 I 1940 r. flagmana floty II rangi, narkoma marynarki wojennej ZSRR N.G. Kuzniecowa do Rady Komisarzy Ludowych na ręce W. Mołotowa; *ibidem*, d. 1080, k. 1–7 – Postanowienie nr 267 ss Komitetu Obrony przy Radzie Komisarzy Ludowych ZSRR z 20 VI 1940 r.; RGWA, f. 25888, op. 6, d. 411, k. 22 – „Wypis z planu operacyjno-taktycznych ćwiczeń lotnictwa wojskowego i floty Leningradzkiego Okręgu Wojskowego w okresie letnim 1940 [r.]”

sach Wschodnich. 5 V 1941 r. została wydana dyrektywa nakazująca wprowadzenie stanu gotowości do podjęcia w każdej chwili działań ofensywnych, dnia następnego – 6 maja – Stalin stanął osobiście na czele rządu sowieckiego, co niewątpliwie, jeśli się patrzy na Stalina lubiącego stać w cieniu i pociągać za sznurki na scenie, budzi pewne zaskoczenie. Suworow fakt ten tłumaczy, że spodziewane zwycięstwo nad Niemcami chciał on przypisać wyłącznie swemu geniuszowi. W tym samym dniu także „Prawda” zmieniła nieco ton, co można zinterpretować jako wstęp do modyfikacji ogólnej linii propagandowej wobec Niemiec. Dowódcy otrzymują w największej tajemnicy koperty oznaczone literą „M”, w których były – zdaniem Suworowa – dyspozycje związane z atakiem na III Rzeszę, a nie z ewentualną obroną przez natarciem niemieckim⁹. Na początku czerwca 1941 r. cztery dywizje piechoty przeformowano na dywizje górskie. Miały one przeprowadzić atak na przełęcze karpackie i otworzyć drogę do rumuńskich pól naftowych. 13 VI 1941 r. rozpoczęto przerzucanie z głębi kraju do zachodnich rejonów państwa siedmiu armii II Rzutu Strategicznego; agencja TASS dementuje pogłoski o rzekomych przygotowaniach ZSRS do wojny z Niemcami. Ruchy wojsk – twierdzą Sowietci – mają charakter rutynowych przemieszczeń. W rejonach przygranicznych tymczasem trwa od jakiegoś czasu koncentracja innych jednostek o charakterze ofensywnym, nie osiągnęły one jednak przed 22 VI 1941 r. pełnej zdolności operacyjnej. 15 VI 1941 r. została wydana ściśle tajna dyrektywa, aby wojska były przygotowane do przekroczenia granicy w każdej chwili. 21 VI 1941 r. obradowało Politbiuro WKP (b), na którym ustalono, iż uderzenie na III Rzeszę (i pola naftowe w Rumunii) nastąpi w dniu 6 VII 1941 r.¹⁰ Dalej pisze Suworow, że nie przygotowane do końca wojska, znajdujące się w pozycji ofensywnej (a nie obronnej) zbyt blisko granicy, nie rozwinięte jeszcze wojska II Rzutu Strategicznego, całe lotnictwo, wiele sprzętu wojennego skoncentrowanego w rejonach przygranicznych oraz niechęć Stalina przyjęcia do wiadomości faktów i kompletne zaskoczenie – to przyczyny totalnej klęski Sowietów w pierwszych tygodniach wojny.

Stalin jako prawdziwy władca imperium już wiele lat wcześniej sformułował swoją doktrynę militarną. 10 I 1925 r., prawie na rok przed XIV zjazdem RKP(b), na którym zmieniono nazwę partii bolszewickiej z RKP(b) na WKP(b), obradowało plenum. Na tym właśnie forum Stalin zaprezentował sowiecką doktrynę strategiczną. Zdaniem

⁹ W. Suworow, *Lodołamacz*, s. 151, 156, 160, 165 i in.

¹⁰ *Ibidem*, s. 144, 166, 247, 291 i in.

Stalina – wówczas obok Trockiego kandydata na sukcesora po Leninie – ZSRS powinien wykorzystać ewentualność każdej nadarzającej się wojny, włączając się do niej w ostatniej fazie i przechylając w ten sposób szalę korzyści na swoją stronę¹¹. W 1929 r., kiedy po wyeliminowaniu opozycji wewnątrzpartyjnej Stalin stał się panem sytuacji, rozpoczęto realizację pierwszej pięciolatki (1929–1932) zakładającej forsowną industrializację kraju. W ramach przekształceń stosunków społecznych 5 I 1930 r. podjęto decyzję o kolektywizacji rolnictwa. Drugi plan pięcioletni przypadł na lata 1933–1937 i zakładał znaczne przyspieszenie procesów uprzemysławiania, trzecią pięciolatkę, mającą trwać od 1938 do 1942 r., przerwała wojna z Niemcami. Sama industrializacja miała charakter wojenny, w czasie pierwszej pięciolatki 3/4 nakładów skierowano na budowę przemysłu ciężkiego, m.in. zbudowano od podstaw przemysł lotniczy, traktorowy (po konwersji może produkować czołgi), samochodowy. W drugim planie pięcioletnim nastąpiła kontynuacja tych tendencji, w trzecim położono ogromny nacisk na zbrojenia, kosztem produkcji pokojowej, rzekomo z powodu zaostrenia się sytuacji międzynarodowej. W tej pięciolatce nowe zakłady zaczęto lokalizować w głębi kraju i zrezygnowano z budowy kolosów na rzecz przedsiębiorstw średniej wielkości¹².

Odkąd Stalin został niepodzielnym przywódcą ZSRS, dalsze losy imperium stały się niejako jego autorskim eksperymentem. To właśnie on i tylko on – a nie żadne masy, gremia – rozstrzygał, w jakim kierunku i co ma się dziać. W 1965 r. ludowy komisarz do spraw marynarki wojennej ZSRS z początków II wojny światowej, Nikołaj G. Kuzniecowa, wspominał: „Swoje wyobrażenia, jak prowadzić nadciągającą wojnę Stalin z właściwą sobie w tym okresie [mowa o latach 1939–1941 – przyp. K.J.] chorobliwą podejrzliwością trzymał w tajemnicy przed przyszłymi wykonawcami”¹³. Nic trafniej nie oddaje stylu rządów Stalina, jak ciągłe trzymanie wszystkiego wobec wszystkich w najgłębszej tajemnicy. I nic lepiej nie oddaje tajemnicy sowieckiego pogromu z lata 1941 r. W systemie autokratycznym z cechami kultu jednostki, z hermetycznie zamkniętym w sobie i chorobliwie podejrzliwym Stalinem, jedynym sposobem weryfikacji błędnych koncepcji musiał być pogrom Armii Czerwonej.

¹¹ J. Smaga, *Narodziny i upadek imperium ZSRR 1917–1991*, Kraków 1992, s. 165.

¹² J. Ciepielewski, I. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Dzieje gospodarcze świata do roku 1980*, Warszawa 1985, s. 450 i nn.

¹³ R. Miedwiediew, *Pod osąd historii*, t. 2, Warszawa 1990, s. 257, cyt. za A. Bullock, *Hitler i Stalin. Żywoty równoległe*, t. 2, Warszawa 1994, s. 189.

Istotnym dowodem na rzecz przygotowań ZSRS do ataku na III Rzeszę latem 1941 r. był, jak się wydaje, zatwierdzony w lutym tego samego roku plan budowy 190 nowych lotnisk w zachodnich rejonach państwa. Wiosną NKWD przystąpił do ich budowy oraz modernizacji dawnych polskich lotnisk. „W wyniku tych prac większość samolotów Armii Czerwonej – pisze Alan Bullock – została przeniesiona na lotniska cywilne położone w pobliżu granicy i słabo bronione”¹⁴. Na realizację czynności organizacyjno-technicznych (studia i pomiary w terenie, sporządzenie planów, czasochłonne uzgodnienia administracyjne) niezbędnych do podjęcia decyzji o budowie tak wielu lotnisk, pomijając aspekty związane z obowiązującą doktryną wojenną, potrzeba kilku miesięcy. Jeśli decyzja o budowie zapadła w lutym 1941 r., to wstępne czynności musiały przypaść zapewne na rok 1940, a cały cykl budowlany zamykałby się w lecie 1941 r. Na podstawie wnikliwej analizy cech danego terenu, w tym naturalnych, oraz nasycenia różnego rodzaju infrastrukturą (koleje, drogi, mosty, porty, lotniska, umocnienia itd.), a także biorąc pod uwagę dyslokację wojsk, ich liczebność, charakter, wyposażenie w broń i sprzęt wojskowy, można miarodajnie określić zamiary militarne danej strony, stan przygotowań do ewentualnej wojny. Można również spróbować opisać obowiązującą doktrynę wojenną.

Trudno o lepszy przykład niż lotniska. Przed podjęciem decyzji o ich budowie trzeba zawsze określić ich przeznaczenie i zawsze wynikać ono będzie z generalnych założeń doktryny. Czy chodzi nam o obronę własnego terytorium, jakichś szczególnych jego fragmentów, czy też zamierzamy sami wystąpić w roli agresora i w jakim kierunku projektujemy pierwsze uderzenia?

Podobnie traktuje się lokalizację obiektów gospodarczych o strategicznym znaczeniu dla państwa. Przemysł zbrojeniowy ZSRS tworzony przed samą wojną powstawał nie przez przypadek w głębi kraju, daleko od jego granic. Jest to jedna z najbardziej oczywistych reguł polityki przemysłowej stosowana powszechnie we wszystkich krajach, a której polskim odpowiednikiem była koncepcja COP-u. Gdyby decyzja budowy 190 nowych lotnisk (już sam fakt podjęcia decyzji świadczy o istnieniu jakiegoś planu ogólnego), mogących pomieścić z nawiązką całe sowieckie lotnictwo, wynikała ze spodziewanego ataku niemieckiego, to musiałyby być one budowane w znacznie większym rozproszeniu terytorialnym i znacznie dalej, od 100–200 km

¹⁴ A. Bullock, *Hitler i Stalin...*, s. 189.

na wschód od granicy imperium. W lutym 1941 r. cały ówczesny świat, w tym ZSRS, miał świadomość, na podstawie kampanii z lat 1939–1940, zdolności manewrowych armii niemieckiej. W rejonach przygranicznych ZSRS dla obrony wystarczyłyby istniejące dawne polskie lotniska. Zresztą gdyby nowa infrastruktura miała być przejawem istnienia koncepcji defensywnej, zakładającej realną możliwość ataku niemieckiego, nie byłoby chyba czerwcowego pogromu.

Za zupełnie absurdalne – a potwierdzają to weryfikujące tę tezę dokumenty sowieckie – należy uznać budowę dużych lotnisk wojskowych prawie na samej granicy z Generalną Gubernią. I tak np. 6 VI 1941 r. zapadła decyzja o przejęciu 116 ha ziemi z b. majątku Brodnica (rejon żabiński obwodu pińskiego) pod budowę lotniska wojskowego¹⁵. W tym samym dniu przejęto dalsze 203 ha ziemi z b. majątku Dobra Wola (rejon piński obwodu pińskiego) na ten sam cel¹⁶ i 111 ha pod lotnisko „Minkowicze” z b. majątku Minkowicze (rejon wysokowski obwodu brzeskiego)¹⁷. Po części na gruntach b. majątku Buchowicze w powiecie kobryńskim w maju 1941 r. rozpoczęto tworzenie kolejnego wielkiego lotniska, zabierając pod pasy i zaplecze prawie 333 ha gruntu¹⁸. Wszystkie wymienione lotniska były prawie w zasięgu ciężkiej artylerii nieprzyjaciela i mogły w pierwszych dośłownie godzinach ewentualnej wojny zostać zajęte lub zniszczone.

Gdyby powodem budowy lotnisk była projektowana ofensywa przeciw III Rzeszy, to wówczas fakt, czy sowieckie samoloty startują spod Wiaźmy, Mińska lub Kijowa, czy też osiągają cele nieprzyjacielskie w kilka minut po starcie, a np. Warszawę i Królewiec w kilkadziesiąt minut lotu samolotu bombowego miałyby to znaczenie kapitalne dla powodzenia ataku i kompletnego zaskoczenia przeciwnika. Stąd decyzja lutowa nabiera cech racjonalności jedynie w przypadku istnienia planu ofensywnego, ten z kolei – z racji ograniczeń techniczno-organizacyjnych – musiał się zrodzić w 1940 r. Od jesieni tego roku można też zauważyć generalną zmianę opcji strategicznej, bo wcześniej przecież nie projektuje się i nie buduje tych lotnisk. I nie bez powodu. Wszak latem 1940 r., po zakończeniu operacji katyńskiej, pękła jak mydlana bańka wizja usidlenia Niemców na linii Maginota. Marzenie o wkroczeniu na puste, pozbawione

¹⁵ GAFR, f. 5446, op. 32, d. 7583, k. 125 – pismo nr 39230ss Zastępcy Ludowego Komisarza Obrony ZSRR do Rady Komisarzy Ludowych ZSRR z 6 VI 1941 r.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ GAFR, f. 5446, op. 32, d. 7600, k. 96 – Postanowienie nr 550/170 Rady Komisarzy Ludowych BSSR z 16 V 1941 r.

wojska terytoria GG, gdy wszystkie siły niemieckie, w tym lotnictwo, będą na Zachodzie, nie ziściło się. A w myśl doktryny Stalina byłby to marsz bez wystrzału, podczas którego w ciągu kilkunastu-kilkudziesięciu godzin można byłoby zdobyć szereg lotnisk na terytorium przeciwnika oraz skorzystać z dawnych polskich lotnisk na Kresach, aby umieścić tam swoje samoloty. Sowieckie lotnictwo w tej operacji nie musiałoby ani atakować, ani bronić żadnych szczególnych celów, zajęłoby się prawdopodobnie, jak we wrześniu 1939 r., lotami rozpoznawczymi i rozrzucaniem ulotek.

Osiągnięcie przez Sowieców zdolności do ataku na dzień 6 VII 1941 r. wydaje się być nierealne. W ich planach, na podstawie archiwaliów, można dostrzec zasadnicze opóźnienia i charakterystyczny dla systemu bezwład. 17 VI 1941 r. Beria zwrócił się do Stalina, jako ówczesnego szefa rządu, o zgodę na zabranie z białoruskich Stacji Maszynowo-Traktorowych (MTS) 270 ciężkich traktorów i przekazanie ich do dyspozycji NKWD w celu wykorzystania przy budowie lotnisk¹⁹. Intensyfikacja przygotowań do wojny jest oczywista, ale i widać pierwsze poważne rysy w programie, czasu jest zbyt mało. Najciekawszym dokumentem tego okresu, zupełnie niezrozumiałym bez znajomości teorii Suworowa, jest decyzja Ludowego Komisarza Obrony ZSRS z 23 VI 1941 r. (*sic!*) o budowie 54 nowych lotnisk wojskowych w... zachodnich obwodach BSRS (a były one już ogarnięte wojną i toczyły się tam działania militarne na wielką skalę). Do realizacji tego projektu wydzielono 7726,85 ha ziemi w obwodach pińskim, brzeskim, wilejskim, białostockim i baranowickim BSSR²⁰. Przy takich szczegółach, wymagających przecież opisanych wcześniej prac przygotowawczych, już na pierwszy rzut oka widać, że przekonanie, iż mamy do czynienia z ripostą na atak niemiecki nie odpowiada prawdzie. 54 lotniska bardziej wyraziście pokazują planowane wcześniej kierunki sowieckiej ofensywy – Prusy Wschodnie i centralną Polskę. Decyzja o budowie lotnisk na terenach zapewne już zajętych przez Wehrmacht, wprawdzie świadcząca o chaosie informacyjnym i inercji w sowieckich centrach dowodzenia i nakładająca się na początek rzeczywistej i nieoczekiwanej wojny, była krokiem w cyklu przygotowań do zupełnie innej wojny. W Moskwie, obok nieświadomości powagi sytuacji i bałaganu w najwyższych gremiach, panuje pełna konster-

¹⁹ GARF, f. 5446, op. 32, d. 7300, k. 7 – pismo nr 2045/b Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych ZSRR do Stalina z 17 VI 1941 r.

²⁰ GAFF, f. 5446, op. 32, d. 7583, k. 128–135 – załącznik do pisma Ludowego Komisarza Rolnictwa ZSRR nr 2039ss z 23 VI 1941 r.

nacja. Znamienna jest dyrektywa nr 2 Rady Wojennej ZSRS: „Granicy nie przekraczać, tylko zniszczyć wroga, który się wdarł”²¹. Interpretuje się ją jako wyraz niechęci Stalina do wojny z III Rzeszą. A jest to raczej projekcja efektu psychologicznego zaskoczonego niedoszłego najeźdźcy zachowującego się na swój sposób racjonalnie (decydując się na atak, potencjalny agresor automatycznie uważa się za zwycięzcę, w przeciwnym razie zrezygnowałby z planów ataku). ZSRS usiłuje usunąć przyczynę uniemożliwiającą dokończenie własnych przygotowań. Stąd infantylna dyrektywa zabraniająca przekroczenia granicy, bo jej przekroczenie byłoby już atakiem na III Rzeszę, a gdyby Hitlera dało się jeszcze udobruchać, a przynajmniej wypchnąć jego wojska na ich podstawy wyjściowe, potem uśpić jego czujność, to można by z pewnym opóźnieniem zrealizować pierwotny plan.

Trafność analizy Suworowa potwierdza odnaleziony i opublikowany w 1998 r. w Moskwie „Plan rozwinięcia Sił Zbrojnych Związku Radzieckiego na wypadek wojny z Niemcami i ich sojusznikami” pochodzący z maja 1941 r.²² Jego autorem był generał major Aleksandr M. Wasilewski, zastępca szefa Sztabu Generalnego, a poprawki naniósł pierwszy zastępca szefa Sztabu Generalnego, szef Zarządu Operacyjnego, generał porucznik Nikołaj F. Watutin²³. Nie ulega wątpliwości, że powstawanie takiego planu musiało odbywać się w bezpośredniej konsultacji z kierownictwem państwa, czyli ze Stalinem. Edward Radziński pisze, że nieprzypadkowo Gieorgij K. Żukow, Siemion Timoszenko i Aleksandr M. Wasilewski meldowali się w gabinecie Stalina na Kremlu w dniach 12, 19 i 24 maja 1941 r., czego jednak nie potwierdza przywoływany przez niego dziennik przyjęć osób przez Stalina²⁴. W tych dniach w gabinecie Stalina byli tylko dwaj pierwsi i towarzyszył im 19 i 24 maja Nikołaj F. Watutin. Ten ostatni pojawia się często u Stalina między 19 maja a 27 czerwca 1941 r.²⁵ Natomiast Wasilewski spotyka się często ze Stalinem, co bardzo ciekawe, w styczniu – marcu 1940 r., potem 4 X 1940 r. – też ciekawa data, by pojawić się dopiero w sierpniu 1941 r., czyli nie mógł brać udziału w spotkaniach, na których pewnie omawiano korekty jego planu. Często za to przybywają razem Żukow (wówczas naczelnik

²¹ J. Smaga, *Narodziny i upadek imperium...*, s. 162.

²² *1941 god w 2-ch knigach. Dokumenty*, red. W.P. Naumow, t. 2, Moskwa 1998, s. 215 i nn.

²³ E. Radziński, *Stalin*, s. 482 i in.

²⁴ *Ibidem*, s. 482; *Na prijomie u Stalina. Tietradi (żurnaty) zapisiej lic, priniatych J.W. Staliny (1924–1953 gg)*, Moskwa 2008, s. 333–334.

²⁵ *Na prijomie u Stalina*, s. 333–334.

Sztabu Generalnego i zastępcą ludowego komisarza obrony ZSRS) i Timoszenko (wówczas ludowy komisarz obrony) między 10 kwietnia a 21 czerwca 1941 r.²⁶

Być może była również analizowana koncepcja ataku na III Rzeszę, ale latem 1940 r. Może było to coś na podobieństwo marszu sowieckiego na Zachód w 1920 r., albo, co bardziej przemawia do wyobraźni, jakaś odmiana agresji 17 września. Teoretycznie tok rozumowania Stalina mógł wyglądać następująco. Wojska niemieckie od jesieni 1939 r. grupowały się wyraźnie z zamiarem ataku na Francję (termin był wielokrotnie przesuwany począwszy od jesieni 1939 r.), wszystkie doświadczenia dotychczasowych wojen, zwłaszcza I wojny światowej i powszechna, niezwykle wysoka ocena fortyfikacji francuskich, a także nieznajomość – bo to pokaże dopiero dalsza faza wojny – nieprawdopodobnych wręcz możliwości produkcyjno-organizacyjnych gospodarki niemieckiej skłaniały do przypuszczeń, że armia niemiecka musi ugrzęznąć na dobre na linii Maginota, mając przed sobą jedną z najlepiej wyposażonych i największych armii ówczesnego świata. Ugrzęźnięcie wywoła w krótkim, być może kilkumiesięcznym okresie, daleko idące zmiany w gospodarce i systemie obronnym III Rzeszy. Tkwić na linii Maginota w nieskończoność nie można, siły do jej przełamania okażą się zbyt małe, Niemcy będą zmuszone szybko skorzystać z przypuszczalnie ze wszystkich swoich odwodów. Wkrótce zaczną zwiększać liczebność armii poprzez mobilizację kolejnych roczników, co powinno spowodować zakłócenia w funkcjonowaniu gospodarki. Taka ogromna armia stojąca na linii Maginota skonsumuje błyskawicznie wszelkie rezerwy strategiczne państwa. Im dłużej armia niemiecka będzie tam trwać, tym bardziej, w postępie geometrycznym, powinna pogarszać się sytuacja na zapleczu. I wtedy ZSRS pod pretekstem obrony wyzyskiwanego świata pracy, ciemniejących niesłusznie Polaków, światowego pokoju itp. wkroczy bez wystrzału i zajmie GG, może jeszcze połknie lub trochę skubnie Prusy Wschodnie czy Śląsk. I znów robi się krok o kilkadziesiąt kilometrów na zachód, przy czym w tej sytuacji Hitler – musiałby pogodzić się z faktami dokonanymi, bo pomijając absurdalność samego założenia wojny na dwa fronty i niemożności, bez tragicznych dla siebie następstw, wyjścia z klinczu (linia Maginota, jeśli od niej Niemcy w momencie wkraczania Sowietów na swoje tyły odstąpiły, mogłaby stać się oparciem dla wielkiej ofensywy na Zachodzie)

²⁶ *Ibidem*, s. 581–582, 615, 714.

– potrzebowałyby przynajmniej kilku miesięcy na stworzenie drugiego frontu. ZSRS zmieniłby znowu swoją politykę, jak pokazały wydarzenia po 22 VI 1941 r., i stałby się z marszu sojusznikiem Francji czy jakiegokolwiek państwa, w zależności od potrzeb i bez względu na dawne urazy, co dowiódł układem Ribbentrop–Mołotow.

Warto zastanowić się nad dokumentem, który w konfrontacji z teorią Suworowa uprawdopodobnia możliwość sowieckiego ataku już w 1940 r.; 23 VI 1940 r., a więc jest tu zbieżność, Rada Komisarzy Ludowych ZSRS wydała postanowienie nr 1095-431 ss „O przesiedleniu obywateli zagranicznych narodowości z m. Murmańska i obwodu murmańskiego”²⁷. Port w Murmańsku był (i jest) portem o autentycznym, ogromnym strategicznym znaczeniu dla ZSRS (i Rosji), co szczególnie stało się widoczne po zmianach aliansów w drugiej fazie II wojny światowej. Nasuwa się zupełnie proste pytanie. Dlaczego Rada Komisarzy Ludowych ZSRS zajmuje się w okresie pokoju – właśnie w czerwcu 1940 r. – (do dnia dzisiejszego w Rosji pokutuje pogląd, że wojna zaczęła się 22 VI 1941 r.) tym problemem, typowym dla państw zaatakowanych lub sposobiących się do ataku? Gdyby postanowienie pochodziło np. z początku września 1939 r. lub przed ofensywą na Finlandię, poprzedzało aneksje państw bałtyckich, to miałoby sens. Chyba..., że ZSRS bardzo poważnie myślał o kolejnym, bezkrwawym podboju, tym razem kosztem Niemiec. Oznaczałoby to zapewne automatyczną zmianę aliansu na rzecz innej koalicji z państwem niepodbitym, zwłaszcza z Anglią. W tej sytuacji potencjalnych sojuszników rozgradzałby pas wpływów niemieckich, ciągnący się z północy na południe, od Norwegii poprzez Danię, Niemcy właściwe, Austrię i Włochy, co oznaczałoby konieczność nawiązania między nowymi sojusznikami współdziałania tylko za pomocą transportu morskiego przy wykorzystaniu Murmańska jako jedyne go portu spełniającego wymogi bezpieczeństwa. Bałtyk, po opanowaniu cieśnin duńskich i leżący w bezpośrednim zasięgu Luftwaffe, absolutnie odpadał. Identycznie było ze szlakiem od sowieckich portów czarnomorskich, przez cieśninę Bosfor, Morze Śródziemne do wysp brytyjskich. Pomijając znacznie większą odległość, konwoje miały małą szansę dotarcia do celu ze względu na możliwość włoskiego (lub włosko-niemieckiego) ataku morskiego i lotniczego na Morzu Śródziemnym, a przede wszystkim mało prawdopodobne,

²⁷ GARF, f. 5446, op. 24a, d. 201, bp – pismo nr 0414/s naczelnika Zarządu d/s Przesiedleń przy Radzie Komisarzy Ludowych ZSRR Czekmieniowa do przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych W. Mołotowa z 4 VII 1940 r.

aby Turcja zgodziła się na taki tranzyt. Przepuszczanie dużych konwojów koalicji antyniemieckiej, nawet przy neutralnym stanowisku, mogłoby ją wciągnąć w wojnę.

Charakterystyczne, że około lata 1940 r. w przylegającej do ZSRS części GG krążyły powszechnie plotki o spodziewanym wkroczeniu wojsk sowieckich. Odnotowuje je kronikarz Warszawy Ludwik Landau w notatce z 28 VI 1940 r.: „Na terenie bliskim granicy rosyjskiej przewidywania wejścia bolszewików są tak rozpowszechnione, że dużo ziemian z tych okolic opuściło folwarki i przyjechało do Warszawy. Tu znów zresztą do zanotowania jest charakterystyczny fakt, że były wypadki wydawania przez właścicieli domów lokatorom kwitów za komorne za kilka miesięcy z góry, robili to w przewidywaniu wejścia bolszewików i nacjonalizacji domów i w nadziei, że obdarzeni kwitami lokatorzy coś jednak będą im przez ten czas płacili”²⁸. Dodajmy, że były też inne sygnały. Wanda Wasilewska już od jesieni 1939 r. była przekonana, że Armia Czerwona wejdzie do Warszawy wiosną 1940 r.²⁹ W 1940 r. spotkała się też dwa razy ze Stalinem: 29 VI – rozmowa w cztery czy trwała 45 minut i 8 X – rozmowa trwała 2 godziny i 5 minut, a w pierwszej fazie, przez godzinę i kwadrans, uczestniczył w niej Nikita Chruszczow (wówczas I sekretarz KC Komunistycznej Partii (b) Ukrainy)³⁰.

Również Włodzimierz Sokorski wspomina, że wiosną 1940 r. spotkał się z członkiem Politbiura Łazarem Kaganowiczem i z tego spotkania wyniósł przekonanie, iż wojna z Niemcami rozpocznie się wkrótce³¹. Padły też tam słowa, że „sprawa Polski nie jest zamknięta i że w układzie powojennym, który trudno dzisiaj przewidzieć, powinno się znaleźć miejsce dla Polski”³².

Suworow próbuje również udzielić odpowiedzi na najbardziej frapujące czytelnika jego teorii pytanie. Jak w ogóle było możliwe dać się zaskoczyć Niemcom, skoro pobieżna tylko obserwacja trwającej przez dłuższy czas koncentracji ogromnych mas wojska i sprzętu po drugiej stronie granicy dawała niemal pewność co do zamiarów niemieckich, a nawet spodziewanych kierunków natarcia? Suworow dowodzi, że obie strony i III Rzesza, i ZSRS szykowały się do wojny, starając się wybrać do ataku najbardziej dla siebie dogodny moment i prowadziły dezinformację polegająca na podsuwaniu przeciwnikowi

²⁸ L. Landau, *Kronika*, t. 1, Warszawa 1962, s. 555.

²⁹ A. Ciołkosz, *Wanda Wasilewska. Dwa szkice biograficzne*, Londyn 1977, s. 24.

³⁰ *Na przyjęciu u Stalina*, s. 305, 314.

³¹ W. Sokorski, *Wspomnienia*, Warszawa 1990, s. 78–80 i in.

³² W. Sokorski, *Tamte lata*, Warszawa 1979, s. 8.

nieprawdziwych sugestii, co do stanu przygotowań własnych do wojny, a zatem i probabilistycznych terminów swojego ataku. Suworow pisze – i nie jest to żadnym odkryciem – iż do Stalina docierały sygnały o niemieckich przygotowaniach, w tym wiadomość o dokładnej dacie agresji od sowieckiej agentury, m.in. od słynnego sowieckiego szpiega Richarda Sorgego. Ale też w latach 1938–1941 zlikwidowano sześciu kolejnych szefów GRU wraz z podległymi im strukturami operacyjnymi i po części agenturą. Sam Sorge był przeznaczony do likwidacji, usiłowano go ściągnąć do ZSRS, a jego żonę zlikwidowano. Nie zaliczał się on do agentów, którym Stalin mógłby zaufać, jeśli w stosunku do niego można używać takiego określenia. Wywiad wojskowy był faktycznie w rozsypce. GRU przygotował jednak pewną operację, która – zdaniem Suworowa – miała dać bardzo precyzyjny sygnał, iż niemiecka decyzja ataku na ZSRS została podjęta i atak ten nastąpi wkrótce. Wywiad otrzymał zadanie bardzo dokładnej obserwacji niemieckiego (europejskiego) rynku owiec. Gwałtowna wyżka cen skór przy jednoczesnym spadku cen baraniny oznaczałyby, iż w nienaturalny sposób zwiększył się popyt na skóry, co z kolei powoduje wybijanie owiec i zwiększenie podaży baraniny, na którą nie zwiększa się popyt, a więc jej ceny ulegają gwałtownej niższe. Byłby to pewny sygnał, iż armia niemiecka przygotowuje się do działań w warunkach rosyjskiej zimy i rozpoczyna skup skór potrzebnych na kozuchy³³. Bezspornym pozostaje fakt, iż właśnie Hitler, jako prawdziwy dyletant z zakresu wojskowości, zdecydował się uderzyć na ZSRS, nie biorąc pod uwagę możliwości, że działania wojenne mogą się przedłużyć, a armia nieprzygotowana do zimy rosyjskiej – bez odpowiednich ubrań, smarów, olejów dla sprzętu – musi źle skończyć. Błąd powodujący późniejszą klęskę III Rzeszy okazał się mieczem obosiecznym. Nie było sygnału świadczącego o gwałtownym skupowaniu skór, z tego należało wnosić, że nie zapadła decyzja o ataku i ten tok rozumowania doprowadza do znanych rezultatów.

Zaskoczenie Sowietów – to trzeba bardzo mocno podkreślić – miało znacznie więcej głębokich przyczyn i było nieuchronne. Złożyło się nań kilka długofalowych tendencji. Obok rozbicia struktur wywiadu wojskowego podobny proces dotknął służby specjalne NKWD, a także sowiecką dyplomację w dużej mierze współuczestniczącą w operacjach wywiadowczych. Za czasów Nikołaja Jeżowa (1934–1938), którego na stanowisku ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRS

³³ W. Suworow, *Lodołamacz*, s. 264–265, 270 i in.

zastąpił Ławrientij Beria, kontynuując w tym zakresie działalność swojego poprzednika, wymordowano niemal w całości aparat wywiadu zagranicznego NKWD³⁴. Armia, główny filar obronności państwa, została całkowicie sparaliżowana czystkami. Czystka w wojsku objęła: 3 spośród 5 sowieckich marszałków, 13 z 15 dowódców armii, 8 z 9 admirałów floty i admirałów I stopnia, 50 z 57 dowódców korpusów, 154 z 186 dowódców dywizji, 16 z 16 komisarzy politycznych armii, 25 z 28 komisarzy politycznych korpusów, 58 z 64 komisarzy politycznych dywizji, 11 z 11 zastępców komisarza obrony, 98 spośród 108 członków Głównej Rady Wojennej. Nastąpiło więc kompletne rozbitcie wyższych struktur dowodzenia. A dodatkowo od maja 1937 do września 1938 r. zdymisjonowano 36 761 oficerów wojsk lądowych i ponad 3 tys. oficerów floty, po uwzględnieniu 13 tys. ponownie przyjętych i dodaniu nowych represjonowanych po wrześniu 1938 r. (represje trwały do wybuchu wojny z Niemcami, chociaż ich skala malała od lata 1939 r.). Daje to w sumie 43 tys. oficerów na szczeblu dowódców batalionu i kompanii aresztowanych, rozstrzelanych lub w większości zesłanych do łagrów i wydalonych ze służby. W latach 1938–1939 czystki objęły Dalekowschodni Okręg Wojskowy, dopełniając dzieła zniszczenia wszelkich struktur dowodzenia do szczebla kompanii włącznie. Czystka w armii spowodowała daleko idące i trudne do oszacowania straty w aspekcie logistyczno-organizacyjnym. Przerwano proces tworzenia nowoczesnej armii, przepadły doświadczenia sztabów, wytrzebiono wszelką zdolność do samodzielnego i krytycznego myślenia (co oznacza także zdolność przewidywania i przekonywania otoczenia do swoich racji). Armia wymagała przeszkolenia kadr na wszystkich szczeblach dowodzenia. O latach 1937–1941 rosyjski historyk Roj Miedwiediew napisał: „W żadnej wojnie żadna armia nie poniosła takich strat w kadrze oficerskiej, jakie poniosła Armia Czerwona w okresie przedwojennym”³⁵. W tych samych latach zdisiunktowano aparat partyjny, administracyjny i gospodarczy wszystkich szczebli, represje objęły wszelkie przejawy życia w ZSRS.

Po Wielkiej Czystce system stracił całkowicie zdolność artykułowania i rozróżniania urojeń od rzeczywistych zagrożeń państwa. Tę rolę zarezerwował dla siebie Stalin. On był demiurgiem kreującym wszystko wokoło i nie należało burzyć jego wyobrażeń o otaczającym go świecie. Znamienne było zalecenie szefa GRU generała Filipa I. Go-

³⁴ A. Bullock, *Hitler i Stalin...*, t. 1, s. 511; J. Smaga, *Narodziny i upadek imperium...*, s. 102–103.

³⁵ R. Miedwiediew, *Pod osąd historii*, t. 1, s. 408.

likowa dla agentury z 20 III 1941 r.: „Wszystkie dokumenty stwierdzające, że wojna jest bliska, muszą być traktowane jako fałszerstwa Brytyjczyków lub pochodzące ze źródeł niemieckich”. Stalin uważał, że rozbudowa sił niemieckich u granic ZSRS musi mieć na celu wymuszenie zwiększenia dostaw sowieckich dla III Rzeszy (taki pogląd reprezentowało także brytyjskie kolegium komitetów wywiadów), podejrzewając też, że USA i Anglia chcą uwikłać ZSRS w wojnę z Niemcami. Stąd sygnały o przygotowaniach niemieckich do ataku na Kremlu traktowano co najmniej z dużą rezerwą, ciągle wietrząc podstęp, a jedyną i ostateczną instancją rozstrzygającą wątpliwości był sam Stalin, który nie wierzył, aby Hitler mógł myśleć o *Blitzkriegu* w Rosji ze względu na olbrzymie odległości³⁶. W postawie Stalina było wiele zdrowego rozsądku i racjonalności. Gdyby uwierzył, że Niemcy wkrótce uderzą i zdecydował się z konieczności na atak wyprzedzający, to nie będąc doń przygotowanym, straciłby swoje główne atuty – wybór dogodnego dla siebie terminu ataku i przewagę militarną wynikającą z dużej koncentracji wojska na wybranych kierunkach natarcia. Działania sowieckie wyglądałyby na mocno sygnalizowane, lecz bardzo słaby i niecelny cios, i jeśli istniał jakikolwiek plan ofensywny, opisywany przez Suworowa, to atak z przymusu oznaczał i jego agonię, i prawdziwą wojnę. Także wycofywanie ogromnych mas wojska z pozycji ofensywnych byłoby bardzo złożonym i czasochłonnym procesem i wiązałoby się z koniecznością zmiany terminu planowanej agresji z 6 VII 1941 r. na kilka miesięcy później, w znacznie gorszych dla manewru wojsk warunkach klimatycznych. Obowiązująca przez ponad 100 lat – od wojen napoleońskich do rewolucji bolszewickiej – rosyjska doktryna strategiczna przyjmowała jako pewnik (sprawdził się również w II wojnie światowej), iż głównym czynnikiem obrony państwa jest jego ogromna rozległość, nieodpowiedniość pewnych obszarów dla ruchu wojsk (bezdroża, błota, lasy itp.) oraz specyficzny klimat³⁷. Wszystko zależało od oceny wiarygodności materiałów wywiadowczych. Być może Stalin nie przewidział, iż nieprzewidywalny i w gruncie rzeczy nieodpowiedzialny niemiecki „geniusz” mógłby zdecydować się na tak ryzykowną grę, jak atak na ZSRS.

Mimo olbrzymiego spustoszenia kadrowego wywołanego Wielką Czystką, wywiad/kontrwywiad sowiecki miał dość dobre rozpozna-

³⁶ Wypowiedź Golikowa pochodzi z: A.M. Niekricz, *1941. 22 ijunia*, Moskwa 1965, cyt. za: A. Bullock, *Hitler i Stalin...*, t. 2, s. 195, zob. też s. 200 i in.

³⁷ Zob. szerzej na ten temat K. Jasiewicz, *Militarne i ekonomiczne aspekty w budowie i eksploatacji dróg żelaznych w Królestwie Polskim w latach 1835–1914*, „Studia Historyczne” 1980, R. XXIII, z. 2 (89), s. 191–207.

nie swojego przedpola, dziejących się tam rzeczy, w tym ruchu wojsk niemieckich. Dobrze to robił wywiad NKWD BSRS, republiki, która bezpośrednio graniczyła z II RP. Ukazała się niedawno książka autora białoruskiego, Dmitrija Kijenki, niestety w symbolicznym nakładzie 100 egzemplarzy, która tę problematykę doskonale przybliżyła³⁸. Wszystkie publikowane tam dokumenty pochodzą z Narodowego Archiwum Republiki Białoruskiej w Mińsku, z zespołu 4 p, opisu (inventarza) nr 1 z dziesięciu teczek o numerach podanych w nawiasie (18358, 18368, 18371, 18372, 18373, 18377, 18436, 16851, 16852, 16853). Razi zupełny brak komentarza oraz przypisów, które w edycji źródeł są niezbędne. Wszystkie dokumenty, opatrzone gryfem „Ścisłe tajne”, są adresowane do I sekretarza KC Komunistycznej Partii (bol-szewików) Białorusi, Pantalejmona K. Ponomarienki, a podpisane, z wyjątkiem pięciu (trzy dokumenty podpisane przez Aleksandra P. Matwiejewa i po jednym przez brigwojenjurista Sokołowa, wojennego prokuratora Wojsk NKWD BSSR i zastępcę ludowego komisarza bezpieczeństwa państwowego BSSR, Siergieja G. Duchowicza), przez Ławrientija F. Canawę, ludowego komisarza NKWD BSSR i ludowego komisarza NKGB BSSR (po 26 stycznia 1941 r.)³⁹.

Interesujące, to dla mniej wtajemniczonych, że dokumenty trafiają na biurko I sekretarza Komunistycznej Partii (b) Białorusi (choć kopie niektórych meldunków i innych pism wysyłane też są do Moskwy, głównie do Wsiewołoda N. Mierkułowa)⁴⁰. Pokazuje to rzeczywistą władzę partii. Bo to ona, a nie NKWD, mianuje jego kadry⁴¹, steruje i inicjuje zbrodnie, inne formy represji oraz rządzi samodzielnie i niepodzielnie

³⁸ D.G. Kijenko, *Nakanunie. Dokumenty NKWD BSSR po razwiedkie, kontrrazwiedkie i ochranie granicy (1940–1941 gg)*, „Rubon”, Minsk; „Chartieks”, Smolensk 2017, ss. 168 z ilustracjami.

³⁹ *Ibidem, passim*. Ławrientij Fomicz Canawa (Gruzin, właściwe nazwisko: Dżandżgawa, które zmienił w 1938 r. na prośbę Berii) (1900–1955), ludowy komisarz spraw wewnętrznych [NKWD] BSSR 17 XII 1938 – 26 II 1941, potem ludowy komisarz bezpieczeństwa państwowego [NKGB] 26 II 1941 – 31 VII 1941. Siergiej Grigor’jewicz Duchowicz (1903–1970), zastępca ludowego komisarza spraw wewnętrznych BSSR 13 V 1940 – 15 III 1941, potem zastępca ludowego komisarza bezpieczeństwa państwowego BSSR 14 IV 41 – 6 VI 1941. Zob. pełne biogramy w: N.W. Pietrow, K.W. Skorkin, *Kto rukowodził NKWD 1934–1941. Sprawocznik*, Moskwa 1999, s. 182, 431–432. Aleksandr Pawłowicz Matwiejew (1905–1946), ludowy komisarz spraw wewnętrznych BSSR 26 II 1941 – 16 I 1942. Biogram w: N.W. Pietrow, *Kto rukowodził organami gosbiezopasnosti 1941–1954. Sprawocznik*, Moskwa 2010, s. 588–589.

⁴⁰ D.G. Kijenko, *Nakanunie...*, *passim*. Wsiewołod Nikołajewicz Mierkułow (1895–1953), naczelnik GUGB (Zarząd Główny Bezpieczeństwa Państwowego) NKWD ZSRS (centrala sowieckich służb specjalnych i pionów bezpieczeństwa) 17 XII 1938 – 3 II 1941. Biogram w: N.W. Pietrow, K.W. Skorkin, *Kto rukowodził NKWD...*, s. 296–297.

⁴¹ Zob. nominacje partyjne dla wszystkich sektorów działalności sowieckiego państwa – np. K. Jasiewicz, *Oni. Okupacyjny aparat sowiecki na Kresach Północno-Wschodnich w latach 1939–1941*, Warszawa 2015, *passim*.

na wszystkich możliwych płaszczyznach⁴², a takie przekonanie/pogląd, że robił to NKWD, ugruntowane wcześniej przez różnych relacjonistów⁴³ oraz emigracyjnych autorów⁴⁴ nie znajduje potwierdzenia w badaniach prowadzonych na podstawie posowieckich archiwaliów⁴⁵.

Sporządzane na potrzeby władz imperium meldunki wywiadowcze cechuje duża różnorodność i szerokie spektrum zainteresowań. I tak np. możemy dowiedzieć się, iż w przygranicznych Suwałkach siedzi ba Gestapo znajduje się przy ul. Kościuszki 87 (wówczas ul. Generała Brandta), tam też w budynku banku na drugim piętrze jest zakamuflowane powiatowe dowództwo tej służby, na drzwiach którego jest umieszczony napis „D.g.P.”. Jawny (publicznie znany z widzenia) personel (zapewne kierowniczy) składa się z 6 pracowników. Komentant biegle włada rosyjskim i słabo polskim. Rozpoznano 12 agentów tej placówki, zwerbowanych w Suwałkach i Sejnach i działających na terytorium ZSRS, głównie w Augustowie, Białymstoku, Grodnie, Grajewie, Lidzie i w okolicach tych miast (wówczas polskiego terytorium pod okupacją sowiecką). Ustalono też punkt i sposób przetrzutu agentów. Podobne rozpracowania dotyczą innych miejscowości i różnych dziedzin funkcjonowania niemieckiej administracji i wojska, łącznie z takimi szczegółami, jak porządek prowadzenia służby patrolowej na granicy⁴⁶.

Dalsze „Komunikaty wywiadowcze” pokazują coraz głębszą penetrację terytorium polskiego okupowanego przez Niemcy i niekiedy porażają znajomością spraw ściśle tajnych. Na przykład Sowietci namierzyli konspiracyjny lokal w miasteczku Kodyń k. Terespoła, gdzie zatrzymuje się niemiecka agentura wybierająca się lub powracająca z terytorium ZSRS, rozpoznali osoby dowożące do granicy, przewodników, osoby ułatwiające przeprawę przez rzekę (Bug). Rozpracowali

⁴² Zob. na ten temat: K. Jasiewicz, *Mechanizm podejmowania decyzji katyńskiej*, „Dzieje Najnowsze” 2013, nr 3.

⁴³ Zob. bardzo liczne relacje i inne świadectwa w zbiorach Archiwum Wschodniego w Warszawie lub Instytutu Polskiego i Muzeum Gen. Sikorskiego w Londynie.

⁴⁴ Zob. np. Z.S. Siemaszko, *W sowieckim osaczeniu 1939–1943*, Londyn 1991; W. Wielhorski, *Los Polaków w niewoli sowieckiej (1939–1956)*, Londyn 1956; J.T. Gross, *W czterdziestym roku nas matka na Sybir zesłali...*, Londyn 1970; S. Swianiewicz, *W cieniu Katyńia*, Paryż 1989.

⁴⁵ Zob. biogram piszącego te słowa w Wikipedii. Miałem okazję w latach 1991–2017 pracować we wszystkich najważniejszych archiwach posowieckich europejskiej części b. ZSRS, od Litwy, Łotwy, Estonii przez Białoruś, Ukrainę, Mołdawię po Federację Rosyjską. W tej ostatniej nawet w archiwum tak trudno dostępnym dla cudzoziemców, jak Centralne Archiwum Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej w Podolsku pod Moskwą.

⁴⁶ „Komunikat wywiadowczy za okres od 1 września do 1 grudnia 1940 r.”, w: D.G. Kijenko, *Nakanunie*, s. 14–32.

agenturę niemiecką z terenów przylegających do ZSRS⁴⁷. Interesują się też takimi sprawami, jak różne stowarzyszenia społeczne, które mogą być użyteczne i pracować dla Niemców (np. Związek Ukraińców w Suwałkach i okolicy), co też dało się potwierdzić empirycznie. Ukraińcy ci, dobrze znający miejscowe realia, zajmowali się infiltracją i mocno dawali się we znaki Polakom, mimo że wcześniej nie doświadczyli od nich niczego złego, byli często pożenieni z Polkami, otrzymali działki ziemi od polskich gospodarzy, na których pobudowali się, pracowali w dużym tartaku w Płocicznie, gdzie dobrze – jak na polskie realia – zarabiali⁴⁸.

Materiały wywiadowcze dotyczą także spraw generalnych, które mogą mieć lub miały rzeczywisty duży wpływ na to, że sprawy potoczyły tak, jak się potoczyły. W „Informacji specjalnej” wywiadu sowieckiego z 20 czerwca 1941 r., a więc na kilkadziesiąt godzin przed atakiem niemieckim, sytuacja przygraniczna opisana została z brutalną szczerością. Canawa raportuje, że cały czas z głębi Niemiec, a nawet z Austrii płynie ogromny strumień wojsk niemieckich – pancernych, zmotoryzowanych; na stacjach wyladowywana jest piechota, artyleria i zajmuje w gotowości bojowej miejsca w pobliżu granicy⁴⁹. Trudno znaleźć bardziej klarowną zapowiedź przyszłych wydarzeń.

Jak się wydaje, Stalin znał prawdziwy obraz niemieckich przygotowań, lecz zdawał się bagatelizować owo zagrożenie bądź postawił – jak się okazało – na złą kartę. I poniósł sromotną klęskę. Odwrócenie tych tendencji i pogrom Niemiec były możliwe dzięki wypadkowej różnych czynników: wielkiej pomocy aliantów, ogromnej determinacji samych Rosjan, którzy doświadczając okropieństw wojny ze strony Niemców, walczyli z nimi, bo nie mieli innego wyjścia, bo przecież byli narażeni na wielki terror ze strony państwa sowieckiego, które nie liczyło się zupełnie ze stratami. Ale zapewne nie zabrakło też przysłowiowego łutu szczęścia, które bardziej sprzyjało Sowietom, choć ich zwycięstwo dla innych narodów oznaczało kolejną okupację bądź zniewolenie.

Krzysztof Jasiewicz
Warszawa

⁴⁷ D.G. Kijenko, *Nakanunie*, s. 33 i nn.

⁴⁸ *Ibidem*. Zob też anonimowa relacja z przypisu 2.

⁴⁹ „Informacja specjalna z 20 czerwca 1941 r.” ludowego komisarza bezpieczeństwa państwowego, Ł. Canawy do I sekretarza KP (b) Białorusi, P. Ponomarienki, w: D.G. Kijenko, *Nakanunie*, s. 69 i nn.